

Monique Goyens, BEUC: Nie ma kompromisu dla bezpieczeństwa konsumenckiego

data aktualizacji: 2019.06.18



- Konsument jest lepiej chroniony w rolnictwie niż w przemyśle kosmetycznym. To nie jest normalne i musimy to zmienić - uważa Monique Goyens, szefowa BEUC -The European Consumer Organisation, organizacji pozarządowej, która chroni prawa konsumenckie Europejczyków. Podczas konferencji CAEC 2019 w Brukseli zachęcała przedstawicieli przemysłu kosmetycznego do postawienia się w sytuacji konsumenta i spojrzenia na kosmetyki z tej perspektywy. - Każdy konsument używa kosmetyków codziennie i większość obawia się czy są bezpieczne, kwestia zaufania jest najważniejsza - przekonywała.

Monique Goyens, dyrektor generalna BEUC -The European Consumer Organisation, organizacji pozarządowej, która chroni prawa konsumenckie Europejczyków, była jedną z prelegentek na konferencji CAEC 2019 w Brukseli. Podkreśliła, że bezpieczeństwo konsumenta jest dla niej priorytetem, a Europa ma na tym polu duże osiągnięcia.

- Koledzy z USA przyjeżdżają, aby zobaczyć jak kwestie bezpieczeństwa kosmetyków są rozwiązywane w Europie i jak to u nas działa. Europejska regulacja kosmetyczna przynosi wiele korzyści i ochrony konsumentom – mówiła **Monique Goyens**. – Jeśli znasz jakiegoś eurosceptyka w rodzinie to powiedz mu, że kosmetyki których używa są bezpieczne, ponieważ zostały przebadane w krajach Unii Europejskiej – zaznaczyła.

Wskazała też obszary, gdzie jej zdaniem można zrobić dużo więcej – po pierwsze związki endokrynnie czynne (EDC, z ang. endocrine disruptor chemicals/compounds – grupa związków chemicznych, które wpływają na funkcjonowanie układu hormonalnego i mogą wywołać negatywne skutki dla zdrowia). – Na liście Komisji Europejskiej jest 28 substancji podejrzanych o takie działanie. To znaczące źródło naszych obaw. Chcemy, aby Unia Europejska miała zdecydowane i ambitne podejście do problemu EDC – podkreśliła **Monique Goyens**.

Jej zdaniem konsument jest lepiej chroniony w rolnictwie niż w przemyśle kosmetycznym. – To nie jest normalne i musimy to zmienić – uważa **szefowa BEUC**. Według niej jest szereg wątpliwości, nawet w środowiskach naukowych, na temat wpływu na system hormonalny niektórych substancji, dlatego kosmetyki muszą być od nich wolne i bezpieczne (szczególnie produkty przeznaczone dla kobiet ciężarnych)

Substancje chemiczne, które zmieniają nasz układ hormonalny, tzw. substancje zaburzające gospodarkę hormonalną (EDC) są związane z poważnymi problemami zdrowotnymi, w tym z niepłodnością, otyłością, rakiem i wadami narządów płciowych. Konsumentom mogą napotkać te szkodliwe chemikalia w wielu produktach codziennego użytku, takich jak kosmetyki, zabawki lub opakowania do żywności. Roczny koszt, jakie ponosi społeczeństwo europejskie, wynikający z działania EDC szacuje się na 163 mld euro.

Jak podaje BEUC, jesienią 2018 roku Komisja Europejska opublikowała strategię dotyczącą sposobu, w jaki UE może zająć się EDC – długo oczekiwaną aktualizacją wcześniejszej strategii z 1999 roku.

Jako następny obszar wymagający regulacji **Monique Goyens** wymieniła alergeny zawarte w perfumach. – Nie ma kompromisu dla bezpieczeństwa konsumentów – podkreśliła **Monique Goyens**. – Rekomendujemy też aby odpowiednia legislacja odnosiła się do kolejnego przedmiotu naszych obaw, czyli CMR substancji rakotwórczych, mutagennych i reprotoksycznych – dodała.

Na koniec **dyrektor generalna BEUC** odniosła się do kwestii zrównoważonego rozwoju zaznaczając, że firmy kosmetyczne nie mają obecnie obowiązku uwzględniać w swoich działaniach aspektów ekologicznych. W najbliższym czasie będzie to jednak głównym priorytetem Komisji Europejskiej, aby zachęcić sektor kosmetyczny do większego udziału w ochronie planety.

Źródło: <http://www.wk.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/monique-goyens-beuc-nie-ma-kompromisu-dla-bezpiecz,55197>